

**Witold Brzeziński**

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego  
Bydgoszcz

## **Wizerunek kobiety w *De regimine principum* Idziego Rzymianina (ok. 1243-1316)**

**Przyczynek do dziejów refleksji nad płcią żeńską  
w piśmiennictwie o wychowaniu  
okresu pełnego średniowiecza**

**O**becne od dłuższego już czasu w historiografii żywe zainteresowanie problematyką kobiecą widoczne jest również na gruncie badań historycznych nad średniowieczem i odnosi się do całokształtu dziejów życia kobiet w tej epoce. Podejmowane przez badaczy kwestie obejmują nie tylko pytania o realia życia i rzeczywiste możliwości działania kobiet w różnych jego wymiarach w praktyce społecznej, ale i o postulowane modele zachowania oraz sposoby przedstawiania płci żeńskiej w kulturze wieków średnich<sup>1</sup>. Podjęty przeze

---

<sup>1</sup> W historiografii zachodnioeuropejskiej (Wielka Brytania, Francja, Niemcy i Włochy) oraz amerykańskiej zainteresowanie dziejami kobiet w średniowieczu, leżące u podstaw współcześnie prowadzonych badań historycznych nad tą problematyką swymi początkami sięga zasadniczo lat 70. XX w., zob. *Women in Medieval History and Historiography*, red. S. M. Stuart, Philadelphia 1991. Wgląd w dorobek polskiej historiografii mediewistycznej daje J. Gilewska-Dubis, *Kobieta w średniowiecznej Polsce w historiografii polskiej od połowy XIX do przetomu XX i XXI. Zarys problematyki*, [w:] *Oczekiwania kobiet i wobec kobiet. Stereotypy i wzorce kobiecości w kulturze europejskiej i amerykańskiej*, red. B. Płonka-Syroka, Warszawa 2007, s. 205-250. Z prac, które ukazały się później, warto wskazać

mnie problem wizerunku kobiety sytuuje się w obrębie tego drugiego kręgu zagadnień. W szczególności odwołuje się on do podejmowanej w ramach badań nad płcią kulturową problematyki kulturowo i społecznie uwarunkowanych oraz zmiennych w czasie wyobrażeń na temat kobiet. Obejmuje on zarówno ich aspekt normatywny, odnoszący się do tego, jakie kobiety powinny być, jak i właściwą dla danej kultury wiedzę i przekonania o tym, jakie są kobiety. Elementem takiego wizerunku są także przekonania dotyczące miejsca i roli kobiety w społeczeństwie, w tym charakteru i wzoru jej relacji z przedstawicielami płci męskiej. Jakkolwiek źródłem poznania tak zdefiniowanego wizerunku kobiety mogą być treści zawarte w tekstach kultury o różnorodnej formie i rodzaju, szczególnie obiecujące możliwości w tym względzie w odniesieniu do przeszłości niesie lektura dzieł podejmujących tematykę wychowania kobiet. W sposób bowiem szczególnie w rozważaniach na ten temat znajdują swoją artykulację kwestie składające się na wizerunek kobiety, w przyjętym przeze mnie jego rozumieniu. Z jednej strony muszą zostać zdefiniowane cele wychowania, nakreślające wizję tego, jaką w swym charakterze, jak i zachowaniu docelowo powinna być wychowywana osoba, zarówno w wymiarze osobistym, jak i w relacjach społecznych. Z drugiej zaś realizacja celów wychowania pociąga za sobą także konieczność postawienia i udzielenia odpowiedzi zgodnej z posiadaną wiedzą na pytanie, jaka ona jest ze swej natury, by odpowiednio do niej poprowadzić proces wychowania. W odniesieniu do piśmiennictwa o wychowaniu okresu średniowiecza wizerunek kobiety we wskazanym ujęciu zostanie rozpatrzony na podstawie treści dotyczących tej problematyki zawartych w pochodzącym z XIII wieku traktacie: *De regimine principum* autorstwa Idziego Rzymianina<sup>2</sup>.

---

studia pomieszczone w pracach zbiorowych *Kobiety o kobietach. Studia i szkice. Średniowiecze i czasy nowożytne*, red. W. Zawitkowska, Rzeszów 2010 oraz *Per mulierem... Kobieta w dawnej Polsce – w średniowieczu i w dobie staropolskiej*, red. K. Justyniarska-Chojak, S. Konarska-Zimnicka, Warszawa 2012. Warto tu również odnotować adresowaną do szerszego czytelnika i zapoznającego go z najnowszymi ustaleniami historiografii, popularno-naukową pracę o kobiecie w średniowieczu autorstwa A. Radziwińskiego, *Kobieta w średniowiecznej Europie*, Toruń 2012.

<sup>2</sup> Na temat myśli i praktyki wychowawczej okresu średniowiecza adresowanej do kobiet zob. S. Barth, *Jungfrauenzucht. Literaturwissenschaftliche und pädagogische Studien zur Mädchenerziehungsliteratur zwischen 1200 und 1600*, Stuttgart 1994; *Geschichte der Mädchen- und Frauenbildung*, t. I: *Vom Mittelalter bis zur Aufklärung*, red. E. Kleinau, C. Opitz, Frankfurt-New York 1996, s. 23-118; zob. też studia pomieszczone w tomie *Medieval Con-*

Idzi Rzymianin (Aegidius Romanus), urodzony około 1243 r. w Rzymie, filozof i teolog, uczeń Tomasza z Akwinu, to postać bardzo znacząca w kręgu ludzi kultury uczonej okresu pełnego średniowiecza. Związany był z zakonem augustianów, do którego wstąpił około 1258 r. W tym czasie podjął też studia na Uniwersytecie Paryskim, najpierw na Wydziale Sztuk, a następnie, w latach 1269-1272, studiował teologię. Później sam na nim wykładał z przerwami do 1292 r., kiedy został obrany na przeora generalnego augustianów. Funkcję tę pełnił do 1295 r. Został wówczas mianowany arcybiskupem Bourges we Francji. W trakcie soboru w Viennes (1311-1312) był jednym z oskarżycieli templariuszy. Jego życie wypełniała jednak przede wszystkim działalność naukowa. Jest on autorem licznych prac, obejmujących rozległą tematykę, poczynając od komentarzy do dzieł Arystotelesa, poprzez kwestie teologiczne i dzieła egzegetyczne, a kończąc na traktatach politycznych. Zmarł 22 XII 1316 r. w Awinionie<sup>3</sup>.

Powstały około 1280 r. traktat *De regimine principum* był dedykowany przyszłemu królowi Francji Filipowi IV Pięknemu (1285-1314). Zdaniem niemieckiego badacza Wilhelma Bergesa, był on „najbardziej rozpowszechnionym zachodnioeuropejskim zwierciadłem władców i w ogóle jedną z najczęściej czytanych książek późnego średniowiecza”<sup>4</sup>. Świadczą o tym licznie zachowane jego rękopisy (sięgając liczby około 350 egzemplarzy), jak i 24 późnośredniowieczne przekłady i adaptacje na większość ówczesnych języków wernakularnych (m.in. na dawny francuski, włoski, niemiecki, angielski, kataloński, portugalski). Ten stan rzeczy wynikał z faktu, że cieszył się on dużą popularnością nie tylko wśród uczonych

---

duct, red. K. Ashley i R. L. A. Clark, Minneapolis 2001. Na gruncie polskim jak dotąd najwięcej uwagi poświęcił średniowiecznym zapatrywaniom na temat ideałów wychowania kobiet A. Fijałkowski, *Wychowanie kobiet w świetle pism Wincentego z Beauvais († 1264)*, [w:] *Partnerka, matka, opiekunka. Status kobiety w starożytności i średniowieczu*, red. J. Jundziłł, Bydgoszcz 1999, s. 282-296; idem, *Puer eruditus. Idee edukacyjne Wincentego z Beauvais (ok. 1194-1264)*, Warszawa 2001, s. 162-171.

<sup>3</sup> Obszerne omówienie w języku polskim dziejów jego życia, poglądów i twórczości daje M. Olszewski, *Idzi Rzymianin*, [w:] *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. IV, Lublin 2003, s. 735-741, tu też zestawiona obszerna literatura przedmiotu.

<sup>4</sup> W. Berges, *Die Fürstenspiegel des hohen und späten Mittelalters*, Leipzig 1938, s. 211 („der am weitesten verbreitete abendländische Fürstenspiegel und überhaupt eines der meistgelesenen Bücher des späten Mittelalters”).

uniwersyteckich i osób z kręgu monarszego i dworskiego, do którego był bezpośrednio adresowany i którego lekturę im zalecano, ale także wśród zamożnego mieszczaństwa. Sprzyjała temu dostępność dzieła Idziego, zarówno poprzez jego przekłady na języki wernakularne, jak i formę przekazu, chociaż wciąż zachowującą charakter naukowej rozprawy, ale dostosowaną do odbioru przez „mniej uczonego” czytelnika<sup>5</sup>.

Traktat Idziego Rzymianina to dzieło składające się z trzech ksiąg, z których każda dzieli się na dalsze części, a te z kolei na poszczególne rozdziały, zawierające szczegółowe rozważania nad wyróżnionymi kwestiami związanymi z główną tematyką danej części<sup>6</sup>. Interesujące mnie treści dotyczące wizerunku kobiety zawarte są przede wszystkim w księdze drugiej, poświęconej problematyce związanej z zarządzaniem wspólnotą domową (*domus*), w jej części pierwszej i drugiej, omawiającej odpowiednio kwestie dotyczące małżeństwa i relacji między mężem a żoną oraz wychowania potomstwa<sup>7</sup>. Zawarte w nich wywody były zarówno okazją do poruszenia określonych kwestii odnoszących się do natury i zachowania kobiet, jak i poniekąd wymuszały ich systematyczne omówienie. Jaki zatem wyłania się z nich wizerunek kobiety?

Na ów wizerunek składają się przeciwstawione sobie dwie wizje: wizja stanu pożądanego, czyli tego, jaka kobieta w swym charakterze i zachowaniu być powinna oraz wizja stanu uznawanego przez Idziego za rzeczywisty, czyli tego, jaka kobieta jego zdaniem jest ze swej natury. Jako pożądane dla kobiety uznaje on następujące cechy charakteru i normy. Są to: *temperantia* – umiarkowanie, *taciturnitas* – małomówność, *amor operositatis* – umiłowanie niepróżnowania oraz *stabilitas* – stałość. Idzi wskazuje je w odniesieniu do zalet, których należy szukać u kandydatki na żonę, jak i celów, ku którym należy się kierować, wychowując

<sup>5</sup> Ch. Briggs, *Giles of Rome's De regimine principum. Reading and Writing Politics at Court and University, c. 1275-c. 1525*, Cambridge 1999, s. 12-20.

<sup>6</sup> Korzystam z następującego wydania tego dzieła: *Aegidii Colvmnae Romani... De Regimine Principum Lib. III*, Romae: Apud Bartholomeum Zannettum 1607 (dalej cyt.: *De regimine*). Dokonane przekłady fragmentów tego dzieła na język polski są mojego autorstwa.

<sup>7</sup> Głównym tematem księgi I jest zachowanie władcy wobec siebie samego, a księgi III – uwagi na temat państwa. Skrótowe omówienie zawartości *De regimine* daje: Ch. Briggs, op. cit., s. 11-12.

córki bądź sprawując „rząd” nad żoną<sup>8</sup>. Ich dobór nie jest przypadkowy. Z czego zatem wynika ich szczególne docenienie przez Idziego, i co dokładnie kryje się za nimi?

W wypadku umiarkowania, tym co sprawia, że jego obecność w zachowaniu żony jest szczególnie pożądana jest to, że jak Idzi podkreśla: „do braku umiaru kobiety są najbardziej skłonne” (*ad temperantiam foeminae maxime incitentur*). Wyjaśnia dalej, że kobiety zgodnie ze swą naturą bardziej niż mężczyźni, a podobnie jak dzieci, bardziej są skłonne ulegać namiętnościom, niż działać zgodnie z rozumem. Jest to właściwość tych wszystkich, u których występuje niedostatek rozumu. Z kolei umiarkowanie ma to do siebie, że miarkuje owe namiętności. Dlatego też „godzi się, aby żony wykazywały umiar” (*Decet ergo coniuges temperatae esse*)<sup>9</sup>.

W dalszych rozważaniach Idzi objaśnia, że na umiarkowanie składają się następujące cnoty: *castitas* – czystość, *pudicitia sive honestas* – skromność bądź uczciwość, *abstinentia* – wstrzemięźliwość oraz *sobrietas* – trzeźwość. Ich łączne występowanie w zachowaniu kobiety dopiero sprawia, że mogą być uznane za „umiarkowane”<sup>10</sup>. *Castitas* odnosi się w wypadku panien do zachowania czystości seksualnej, a w wypadku żony do dochowania wierności mężowi. *Pudicitia sive honestas* przejawia się w wystrzeganiu się czynienia gestów i wypowiedzania słów, które narażają na niesławę. Z kolei *abstinentia* oraz *sobrietas* odnoszą się do zachowania umiaru w jedzeniu i picciu. Wskazane cnoty niosą wymierne korzyści. Zachowanie wierności przez żonę daje gwarancję, że zrodzony przez nią potomek jest prawowitym dziedzicem jej męża, a wystrzeganie się niestosownych gestów i słów nie wzbudza podejrzania u niego wobec niej o niepowściągliwość (*incontinentia*). Natomiast umiar w jedzeniu i picciu należy zachować, bowiem jego brak prowadzi zarówno do niepowściągliwości, jak i pobudzenia narządów płciowych<sup>11</sup>. Zauważmy, że ta ujęta cecha umiarkowania przede wszystkim odnosi się do panowania przez kobietę nad swą cielesnością.

<sup>8</sup> Jak Idzi podkreśla, do wychowania córek zastosowanie ma to, co zostało zawarte w zaleceniach odnoszących się do żony, zob. *De regimine*, lib. II/2 cap. XIX, s. 340 (*Haec & multa alia, quae de coniugibus diximus, sunt ad filias adaptanda*).

<sup>9</sup> *De regimine*, lib. II/1 cap. XIII, s. 257-258.

<sup>10</sup> *De regimine*, lib. II/1 cap. XIX, s. 274.

<sup>11</sup> *Ibidem*.

Równie, jeśli nawet nie bardziej, pożądana u kobiet jest w opinii Idziego małomówność, o czym można wnioskować zarówno z tego, że stawia ją jako jeden z głównych celów wychowania córek, jak i cel, do którego osiągnięcia powinny dążyć dorosłe już kobiety, a także z obszernego uzasadnienia, dlaczego kobiety powinny być małomówne. Z jednej strony, odwołując się do Arystotelesa, wskazuje, że małomówność jest „ozdobą kobiety” (*ornamentum mulieris*) oraz że w połączeniu ze stosownym zachowaniem małomówność sprawia, że kobiety będą jawić się w oczach swych mężów jako „bardziej zdobne” (*magis ornatae*) i tym samym „do większej miłości doprowadzą mężów” (*ad maiorem amorem viros inducunt*)<sup>12</sup>. Tak bowiem – jak wynika to z przedstawionego przez niego rozumowego wywodu – działa małomówność<sup>13</sup>. Z drugiej strony jednak, zdaniem Idziego, za małomównością kobiety przemawia to, że jest środkiem, poprzez który według niego można pomniejszyć bądź nawet uniknąć następstw niedostatków jej natury. Chodzi tu o uniknięcie wypowiedzania się w sposób nieroztropny (*ut vitetur locutio incauta*), jak i uniknięcie swarów i kłótni, do których pod wpływem gadatliwości są skłonne kobiety (*ne sint pronae ad iurgia & ad lites*). U podstaw obu tych skłonności leżą kobiece braki w zdolności rozumowania. Do wypowiedzania się w sposób roztropny są potrzebne roztropność i bystry intelekt, dlatego też: „Im komu bardziej brakuje rozumu, temu bardziej przydarza się mówić nieroztropnie” (*quanto quis magis a ratione deficit, tanto magis contingit ipsum incaute loqui*). Przypadłość ta, właściwa dla człowieka jako takiego, bardziej jednak dotyka kobiety, a jeszcze bardziej dziewczęta, ponieważ: „kobietom bardziej niż mężczyznom brakuje zdolności do rozumowania, a dziewczętom bardziej niż dorosłym kobietom” (*mulieres magis deficient a rationis vsu quam viri & puellae magis quam foeminae iam adulte*). Zważywszy zatem, że najlepszym środkiem zaradczym przed nieroztropnym mówieniem jest uważne rozważenie tego, co chce się powiedzieć, a to z kolei nie idzie w parze z gadatliwością, zalecana jest u kobiet małomówność, pozwalająca każdą wypowiedź zawczasu uważnie rozważyć. Dlatego też Idzi podkreśla: „Godzi się zatem, aby owe, zachowując należyte milczenie rozważyły, co chcą powiedzieć,

<sup>12</sup> De regimine, lib. II/1 cap. XIX, s. 275. Małomówność jako ozdoba kobiet u Arystotelesa zob. idem, *Polityka*, ks. I, rozdz. 5.8, w: idem, *Dzieła wszystkie*, t. VI, Warszawa 2001, s. 43.

<sup>13</sup> De regimine, lib. II/2 cap. XXI, s. 345.

tak aby nie powiedziały czegoś, poprzez co mogą być osądzone jako niemądre” (*Decet ergo ipsas per debitam taciturnitem adeo examinare dicenda, vt nec dicant aliqua per quae iudicentur imprudentes*)<sup>14</sup>. Gadatliwość również może prowadzić do wypowiedzenia słów wiodących do kłótni, przed czym powinny przede wszystkim strzec się kobiety. Bowiem jak wyjaśnia Idzi, kobiety po tym jak zaczną się kłócić, nie wiedzą, jak się od kłótni powstrzymać. Brakuje im bowiem zdolności rozumowania, która powstrzymuje namiętności. Dlatego skoro są poruszone i zaczynają się kłócić, wzrasta w nich pożądanie kłótni, którego rozumem nie są w stanie łatwo powstrzymać, albowiem z racji niedostatku rozumu na ogół żyją, kierując się namiętnością, a nie rozumem<sup>15</sup>.

Także w przypadku *amor operositatis*, wskazywanej przez Idziego jako zaleta kobiety, jej główna wartość polega na zapobieganiu, tym razem zagrożeniom, jakie niesie beczynność, to jest ku temu, czego zabrania rozum. Umysł ludzki bowiem, który nie zna beczynności, jeśli nie jest zajęty dobrymi i dozwolonymi zajęciami, „krąży wokół innych i zajmuje się szpetnymi myślami” (*vagatur circa alia & occupatur cogitationibus turpis*)<sup>16</sup>. Znowuż, jakkolwiek wskazana właściwość umysłu wspólna jest dla obu płci, kwestia ta w opinii Idziego jest szczególnie istotna w wypadku kobiet. Jak bowiem wyjaśnia, o tyle to jawi się bardziej pożyteczne w wypadku kobiet niż mężczyzn, bowiem z racji większego braku rozumu nie wiedzą jak żyć, o ile nie czerpią przyjemności z jakichś zajęć angażujących zmysły. Również w przeciwieństwie do mężczyzn, kobiety, a zwłaszcza na ogół dziewczęta, które przebywają w domu i nie oddają się sprawom publicznym czy politycznym, narażone są na to, że ich umysły, o ile nie są zajęte godziwymi zajęciami, zajmują się tym, co niedozwolone. Niebezpieczeństwa tego należy wystrzegać się bardziej u kobiet niż mężczyzn, „jako że są one słabsze niż oni i tym łatwiej przyciągane są do niedozwolonego rozmyślenia” (*quanto molliores sunt illis & quanto cogitando illicita facilius trahuntur*)<sup>17</sup>.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 346.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 346-347.

<sup>16</sup> De regimine, lib. II/1 cap. XIII, s. 258.

<sup>17</sup> De regimine, lib. II/2 cap. XX, s. 344. Omawiając prace „uczciwe i godziwe” dla kobiet, zaznacza, że o takich należy mówić różnie w zależności od różności osób (*secundum diuersitatem*). Bowiem tkanie, przędzenie czy prace z jedwabiem, jawią się jako prace właściwe dla kobiet (*satis videntur opera competentia foeminis*). Jeśli jednak kobieta byłaby tak

W wypadku żon pożądaną właściwością ich charakteru wskazaną przez Idziego jest także *stabilitas*. Albowiem, jak przekonuje: „im bardziej żona jest niezmiennie stała, tym większe wzbudza zaufanie u męża, że dochowuje mu należytej wiary” (*quia quanto vxor est magis constans firma, tanto maior credulitas adgeneratur viro, vt ei debitam fidem seruet*)<sup>18</sup>.

Jak można zauważyć, dobór przez Idziego poświadczonych cech charakteru i norm zachowania kobiety nie jest przypadkowy. Stanowią one w istocie przeciwieństwo tego, kim ona jest jego zdaniem z natury. Pisze on o tym zresztą wprost. Mianowicie, uzasadniając, że są to te przymioty żony, na które mąż szczególnie powinien zważać, sprawując rząd nad nią, stwierdza: „albowiem jeśli ktoś chce kimś dobrze rządzić, wypada mu mieć specjalne staranie o to, czego temu komuś bardziej brakuje” (*nam quicumque vult aliquid bene regere, oportet ipsum speciales habere cautelas ad ea, circa quae videt ipsum magis deficere*)<sup>19</sup>. Podobnie wymieniając wskazane zalety jako te, których należy szukać u kandydatki na żonę, zaznaczył: „uchodzi bowiem za najbardziej słuszne tego dobra u kobiety szukać, do którego przeciwieństwa najbardziej jest ona skłaniana” (*illud enim bonum maxime videtur esse quaerendum in foemina, ad cuius oppositum maxime incitatur*)<sup>20</sup>. Tak jest, albowiem owe cechy charakteru i normy zachowania, ku których wpojeniu lub wyrobieniu u niej należy dążyć, pozwalają pomniejszyć bądź nawet wyeliminować te skłonności i wynikające z nich zachowania, do których predestynuje kobietę jej natura. Te zaś, zdaniem Idziego, są następujące. Po pierwsze kobietom na ogół brakuje umiaru i poddają się namiętnościom (*intemperatae & passionum insecurtrices*), po drugie są gadatliwe i kłótlive (*garrulae & litigiosae*), a po

---

wysokiego stanu, że nie byłoby to jej godne lub nie byłoby w zwyczaju, aby takimi zajęciami się zajmowała, to powinna oddać się *studio literarum*, tak aby zapalałszy miłością do nauki (*ad amorem literarum affecta*), nie próżnowała (*non vacaret ociose*), ale coraz częściej sięgając po książkę, oddawała się lekturze, *ibidem*, lib. II/2 cap. XX, s. 344-345. Z kolei dla mężczyzny Idzi zaleca: *Sicut ergo viri, ne ociose viuant & vt delectentur in operibus licitis, insistere debent circa aliqua opera ciuilia, vel circa ea quae spectant ad gubernationem regni, vel circa regimen domus, vel circa aliqua alia exercitia licita*, *ibidem*, lib. II/2 cap. XX, s. 343.

<sup>18</sup> De regimine, lib. II/1 cap. XIX, s. 274.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 273.

<sup>20</sup> De regimine, lib. II/1 cap. XIII, s. 257; podobnie: *Quare cum mulieres (vt in praecedenti capitulo dicebatur) communiter sint intemperatae, garrulae & instabiles: regendae sunt tali regimine, vt inducantur ad temperantiam & ad taciturnitatem & ad stabilitatem*, *ibidem*, lib. II/1 cap. XIX, s. 273-274.



trzenie są zmienne i niestałe (*mobiles & instabiles*). Ocena wymienionych cech charakteru i sposobów zachowania jest negatywna. Idzi określa je jednoznacznie jako naganne (*vituperabilia*). Wynikają one nie z przypadkowych przypadłości, ale z natury kobiety, z właściwych dla niej niedostatków i słabości, których następstwami są właśnie wskazane jej wady. Jako sprawca naganego zachowania kluczową rolę wśród nich pełni zdaniem Idziego przypisywana przez niego kobietom słabość umysłowa. Stwierdza: „kobietom powszechnie brakuje rozumu” (*communiter a ratione deficiunt*) czy też „wykazują one braki w użytkowaniu rozumu” (*ad usu rationis deficiunt*)<sup>21</sup>. Dlatego też jak wyjaśnia, kobiety z natury bardziej niż mężczyźni są skłonne ulegać namiętnościom, a nie działać zgodnie z rozumem, bowiem jest to cecha tych wszystkich, „u których mniej sprawny jest rozum” (*in quibus minus viget ratio*). Cechujące kobiety mówienie w sposób nieroztropny bardziej przydarza się temu, im kto bardziej wykazuje brak rozumu<sup>22</sup>. Podobnie i to, że u kobiet po tym, jak zaczną się kłócić, wzrasta pragnienie kłótni, którego nie potrafią łatwo powstrzymać rozumem, wynika z tego, że „wykazując braki w użytkowaniu rozumu, na ogół żyją bardziej powodowane emocjami niż rozumem” (*ab usu rationis deficientes ut plurimum plus vivunt passione quam ratione*)<sup>23</sup>. Tym, co mogłoby powstrzymać przed złym zachowaniem, pozwoliłoby zapanaować nad niewłaściwymi skłonnościami, w wypadku kobiet nie jest rozum (*nam fraenum mulierum ut plurimum non est ratio*)<sup>24</sup>.

Słabość umysłowa kobiet z kolei wynika *ex debilitate complexionis* kobiety: słabości czy też ułomności właściwości fizycznych ciała kobiety, które ze swej strony są również odpowiedzialne za inne naganne cechy charakteru i wynikające z nich zachowania. Są one m.in. źródłem wskazanej już zmienności i niestałości kobiet. Jak Idzi wyjaśnia: „tak jak kobiety mają ciało słabe i niestałe, tak wolą i pragnieniem są niestałe i zmienne” (*sicut mulieres habent corpus molle & instabile, sic voluntate & desiderio sunt instabiles & mobiles*)<sup>25</sup>. Wynika to z tego, że dusza podąża za właściwościami

<sup>21</sup> Zob. *De regimine*, lib. II/1 cap. XVIII, s. 272, cap. XXIII, s. 283; lib. II/2 cap. XIX, s. 340, cap. XXI, s. 346.

<sup>22</sup> *De regimine*, lib. II/1 cap. XIII, s. 257-258.

<sup>23</sup> *De regimine*, lib. II/2 cap. XXI, s. 346.

<sup>24</sup> *De regimine*, lib. II/1 cap. XVIII, s. 272.

<sup>25</sup> *De regimine*, lib. II/1 cap. XIX, s. 273.

ciała. Stąd „im ciało posiada lepsze właściwości, tym bardziej zrównoważoną ma duszę: poprzez co jest jej bardziej posłuszne, a dusza istniejąca w takim ciele swobodniej oddaje się właściwym działaniom i ma właściwe użytkowanie rozumu” (*Nam quantum corpus est melius complexionatum, tanto est magis proportionatum animae: propter quod magis obsequitur ei & anima existens in tali corpore liberius utitur operibus propriis & expeditus habet rationis vsum*)<sup>26</sup>. Jak zatem wynika z powyższych wyjaśnień, wady kobiety są ściśle związane z jej naturą, mają charakter wrodzony. W przeciwieństwie do nich wskazane zalety kobiety: umiarkowanie, małomówność, stałość oraz pracowitość są czymś, co kobieta nabywa. Są one jej wpajane w wyniku odpowiednio poprowadzonego procesu wychowania w okresie jej dorastania, a następnie odpowiedniego pokierowania przez męża w czasie trwania małżeństwa. Można zatem powiedzieć, że dobrą kobietą dopiero się staje, podczas gdy skłonność do tego, co naganne jest ze swej natury.

Powyższe stwierdzenie nie oznacza, że zdaniem Idziego kobieta z natury nie posiada cech skłaniających ją do chwalebnych zachowań. Wśród zawartych w kobiecej naturze rzeczy godnych pochwały (*laudabilia*) wymienia on trzy zasadnicze przymioty. Pierwsze dwa to *verecundia* – wstydlivość oraz *miser cordia* – miłosierność. Szczególne znaczenie Idzi przypisuje wstydlivości, ze względu na wpływ, jaki wywiera ona na zachowanie kobiety. Działa ona niejako w zastępstwie rozumu, który powstrzymuje przed pójściem za tym, co niedozwolone, lecz którego niedostatek cechuje kobiety. Jak zauważa: „Jeśli bowiem zdarza się, że powstrzymują się, aby nie gadać i nie kłócić się, bardziej to czynią powodowane wstydlivością niż rozumem” (*si enim se continent, ut non garriant & non litigent, magis hoc faciunt ex verecundia quam ex ratione*). Podkreśla też, że z racji wstydlivości odstępują od licznych niegodziwości, których nie zaniechałyby, o ile „wędzidło wstydu” (*cathena verecundiae*) ich by nie powstrzymało<sup>27</sup>. Mimo wskazania wartości wstydlivości, bowiem jak podkreśla: „Bez względu na przyczyny godnym pochwały jest samo w sobie to, że są wstydlive” (*Quicquid tamen sit de eius causis, laudabile est in ipsis esse verecundas*)<sup>28</sup>, dokonuje on jedno-

<sup>26</sup> De regimine, lib. II/1 cap. XXIII, s. 283-284.

<sup>27</sup> De regimine, lib. II/1 cap. XVIII, s. 271.

<sup>28</sup> Ibidem.

częściej swoistej deprecjacji cech kobiety uznanych wszak przez niego za wartościowe. Wstydlivość bowiem kobiet według niego wynika z jednej strony „z pragnienia pochwały” (*ex appetitu laudis*). Kobiety jako istoty niedoskonałe, nie znajdując w sobie samych potwierdzenia swej doskonałości, wyrażającej się między innymi posiadaniem dóbr doskonałych jak dobra umysłowe, bardziej dbają o to, jak są postrzegane przez innych i ich zdanie o nich. Stąd wstydlivość powstrzymująca kobiety przed niewłaściwym zachowaniem to nic innego niż obawa przed zniesławieniem i utratą uznania. Po drugie wstydlivość wynika „z bojaźliwości serca” (*ex timiditate cordis*). Jak wyjaśnia: „Kobiety z natury są wstydlive, dlatego że wszystko je przeraża” (*mulieres sint naturaliter adeo timidae, quod quasi omnia expauescunt*)<sup>29</sup>. Natomiast w wypadku miłosierdzia kobiet Idzi wyjaśnia, że jest ono następstwem miękkości ich serca. Mianowicie osoby mające miękkie serce nie potrafią okazać się nieczułe. Dlatego widząc, że ktoś ciężko cierpi, kobiety natychmiast okazują współczucie<sup>30</sup>. Jak zatem widać, pozytywne przymioty natury kobiety w ostatecznym rozrachunku są efektem nie szlachetności, lecz słabości ich natury, rezultatem nie ich przewyciężenia, ale poddania się im. Podobnej deprecjonującej ocenie podlega wskazana przez Idziego trzecia zaleta kobiet, jaką jest to, że „powszechnie przekraczają miarę” (*communiter nimis excedunt*). To znaczy, że jeśli są pobożne to są wielce pobożne, a gdy są skromne, to nadmiernie skromne. Przekraczanie umiaru w odniesieniu do dobrych rzeczy jest godne pochwały, ale w wypadku kobiet ów brak umiaru działa także w drugą stronę. Jak dalej wyjaśnia, kobiety, kiedy są okrutne, to są wielce okrutne, a gdy nabiorą śmiałości to popełniają takie niegodziwości, że z trudem można znaleźć mężczyzn, których dziełem byłyby podobne postęпки<sup>31</sup>.

Przedstawiony wizerunek kobiety, zarówno w swym wymiarze normatywnym, jak i opisującym, jaką według Idziego kobieta jest ze swej natury, powstał z myślą wyposażenia władcy, a szerzej ogółu mężczyzn, w odpowiednią wiedzę potrzebną do właściwego sprawowania nad nią „rządu”. Tym samym też przedmiotem uwagi musiało stać się odniesienie kobiety do mężczyzny, zarówno w stosunku do ich ontologicznego różni-

<sup>29</sup> Ibidem, s. 270-271.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 271-272.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 272.

cowania, jak i znaczenia tego zróżnicowania dla relacji między nimi. Według Idziego, kluczową różnicą pomiędzy kobietą a mężczyzną, rzutującą też na pozostałe między nimi różnice w charakterze i zachowaniu, jest mniejsza sprawność umysłowa kobiet w porównaniu do mężczyzn. Daje temu wyraz, podkreślając m.in. że: „kobiety bardziej niż mężczyźni wykazują braki w użytkowaniu rozumu” (*mulieres magis deficiant a rationis usu quam viri*)<sup>32</sup>, czy też stwierdzając, że mężczyzna w porównaniu do kobiety „przewyższa ją rozumem” (*est ratione praestantior*)<sup>33</sup>. Formułując wniosek o wyższości intelektualnej mężczyzn względem kobiet, odwołuje się do autorytetu Arystotelesa, za którym też powtarza: „jest bowiem kobieta niczym niewydarzony osobnik męski i niczym niepełny mężczyzna” (*est enim foemina quasi masculus occasionatus & quasi vir incompletus*)<sup>34</sup>. Niższa sprawność intelektualna kobiety, a tym samym także niższość innych powiązanych z nią sprawności, jak roztropność (*prudencia*) oraz zdolność do rozważania (*consilium*), warunkujących umiejętności stanowienia o sobie i innych, niesie też następstwo w postaci rządów mężczyzny nad nią. Jak Idzi objaśnia: „kobieta z natury powinna być poddana mężczyźnie, jako że z natury ustępuje mężczyźnie w roztropności” (*foemina viro naturaliter debet esse subiecta, eo quod naturaliter deficiat a viri prudentia*). Władzę mężczyzny nad kobietą wpisuje Idzi w porządek natury, zgodnie z którym ludzie panują nad zwierzętami, mężczyźni nad kobietami, a dorośli nad dziećmi. Jak wyjaśnia: „Ludzie zgodnie z porządkiem natury panują nad zwierzętami, albowiem rodzaj ludzki odznacza się roztropnością, zwierzęta zaś mają w niej mały udział” (*Homines naturaliter dominantur bestiis, quia hominum genus viget prudentia, bestiae enim prudentia parum participant*). Podobnie brak roztropności u dzieci pociąga za sobą rządy nad nimi dorosłych<sup>35</sup>. Niemniej rząd męża nad żoną, w odniesieniu do którego formułuje Idzi swe dalsze uwagi związane ze zwierzchnictwem mężczyzny nad kobietą, mimo swego osadzenia w porządku naturalnym, nie ma charakteru arbitralnego. Mąż bowiem powinien jej przewodzić według praw małżeńskich oraz przyjętych umów. Wyraźnie też zaznacza odmiennność panowania mężczyzny nad służbą od rządu męża

<sup>32</sup> De regimine, lib. II/2 cap. XXI, s. 346.

<sup>33</sup> De regimine, lib. II/1 cap. XXIII, s. 283.

<sup>34</sup> De regimine, lib. II/1 cap. XVIII, s. 269.

<sup>35</sup> De regimine, lib. I/2 cap. VII, s. 65.

nad żoną, którą – jak podkreśla – powinien on traktować nie jak służkę, „lecz bardziej jak towarzyszkę” (*sed magis tamquam socia*)<sup>36</sup>. Stąd w swym traktacie przedstawia zalecenia dla męża, jak powinien on obchodzić się z żoną. Określają one zasady właściwego małżeńskiego pożycia płciowego, wskazują potrzebę zapewnienia jej życia na właściwym poziomie, jak i konieczność odnoszenia się do niej z szacunkiem. Ta ostatnia powinność zawiera w sobie zarówno „stosowne oznaki miłości” (*debita signa amicitiae*) okazywane przez męża, jak i „stosowne pouczenia” (*debita monitiones*), jakich udziela on swej żonie. Zarówno okazywanie pierwszych, jak i udzielanie drugich uzależnione jest od charakteru i postępowania żony. Jak Idzi wyjaśnia, liczne oznaki miłości należy okazywać żonom, które są pokorne, a nie tym, które są wyniosłe. Te bowiem staną się przez to jeszcze bardziej wyniosłe, tak że będą pragnęły panować nad swymi mężami. Również inaczej należy pouczać żony, które są roztropne, a inaczej te, które są głupie. Tym pierwszym do poprawy wystarczą słowa grzeczne i łagodne, tym drugim zaś należy się surowsze łajanie<sup>37</sup>. Poruszona kwestia upomnień udzielanych żonie wiąże się z wychowawczym aspektem rządu małżeńskiego, którego integralnym i kluczowym elementem jest pełnienie przez męża w stosunku do żony roli wychowawcy. Predestynuje i zobowiązuje go do niej jego wyższość intelektualna i wynikająca z niej także przewaga moralna. Ma on prowadzić żonę ku dobremu, ta zaś ma się podporządkować mężowi w tym prowadzeniu ze względu na swe dobro, obrazowane przez Idziego szeregiem korzyści, jakie zyska, jeśli przy-  
swoi sobie odpowiednie normy zachowania.

Przedstawiona powyżej charakterystyka kobiet, jak i też będący jej częścią opis charakteru różnicy między kobietami a mężczyznami oraz relacjami między nimi, mimo że tytuł dzieła sugeruje zawężenie uwagi do kobiet z warstwy panującej, odnoszą się do ogółu kobiet, bez względu na ich społeczną przynależność. Wyraźnie świadczą o tym częstokroć używane przez Idziego wyrażenia: *mulieres ut plurimum* czy *mulieres sunt communiter*. Również wskazać warto, że adresatem większości zaleceń Idziego są nie tylko królowie i księżęta (*reges et principes*), ale i ich poddani (*omnes cives*). Jedynie w określonych przypadkach status społeczny jest wskaźnikiem do zróżnicowania sposobu traktowania kobiety czy położenia szczególnego

<sup>36</sup> De regimine, lib. II/1 cap. XV, s. 262-264.

<sup>37</sup> De regimine, lib. II/1 cap. XX, s. 275-278.

nacisku na wpojenie określonej normy lub wyrugowanie niepożądanego cechy, ale nie braku potrzeby wpojenia tejże normy czy nieobecności takiej czy innej cechy. W swej ocenie kobiet Idzi jest bardzo surowy. Wpisuje się on w nurt mizoginistycznej myśli o płci żeńskiej w przeszłości, adaptując na gruncie średniowiecznej refleksji zapatrywania na temat kobiet Arystotelesa, którego dzieła jako ich komentator dobrze znał<sup>38</sup>. Biorąc jego poglądy za punkt wyjścia, poszedł on jednak zdecydowanie dalej niż Stagiryta w negatywnej ocenie płci żeńskiej. Postrzega on je przede wszystkim poprzez pryzmat wad. Kobiety jego zdaniem są gadatliwe, zmienne oraz cechuje je brak umiarkowania. Wymienione wady mają charakter wrodzony, wynikają z natury kobiety, z jej słabości fizycznej i umysłowej. Przyznaje, że kobieta posiada również pewne zalety, jak wstydlivość, miłosierność oraz tę właściwość kobiet, jaką jest przekraczanie przez nie miary. Dokonuje on jednak jednocześnie ich swoistej deprecjacji wskazując, że ich źródłem jest nie doskonałość, lecz słabość natury kobiety. Ta zatem nie przewyższa swej natury, lecz jej ulega. Podobnie przekraczaniu miary w czynieniu dobra przez kobietę towarzyszy przekraczanie przez nią miary w niegodziwym zachowaniu. Tak więc w ostatecznym rozrachunku w naturze kobiety nie ma nic cennego. Godną pochwały kobieta może dopiero stać się, gdy nabędzie odpowiednie przymioty w wyniku wychowania, czy to jako córka wychowywana przez ojca, czy to jako żona pokierowana przez męża. W swej idealnej postaci kobieta, zdaniem Idziego, powinna cechować się małowównością, stałością, umiarkowaniem oraz mieć zamiłowanie do ustawicznego oddawania się właściwym zajęciom. Wymienione pierwsze trzy zalety stanowią dokładne przeciwieństwo wskazanych przez Idziego naturalnych wad kobiet. Kobieta godna pochwały stanowi swego rodzaju zaprzeczenie kobiety takiej, jaką jest ona w swej naturze, takiej, ku której zaistnieniu predestynuje ją jej natura. Kluczową rolę w tym przeistoczeniu odrywa mężczyzna, którego wyższość fizyczna i intelektualna sprawia nie tylko, że kobieta w naturalny sposób powinna się mu podporządkować, ale i że powinna mu się podporządkować, albowiem dzięki niemu może ona wyjść poza swój naturalny pierwowzór i osiągnąć szereg związanych z tym korzyści.

<sup>38</sup> Zapatrywania Arystotelesa na temat kobiet syntetycznie przedstawia M. Uliński, *Kobieta i mężczyzna. Dzieje refleksji filozoficzno-społecznej*, Kraków 2001, s. 31-44, zob. też interesujące uwagi o „antyfeminizmie” Arystotelesa N. D. Smitha, *Plato and Aristotle on the Nature of Women*, „Journal of the History of Philosophy” 1983, t. 21, nr 4, s. 467-478.

## Summary

The paper is concerned with the image of women presented in *De regimine principum* by Giles of Rome. Written circa 1280 this treatise belonged to the most popular 'mirrors of princes' in the High and Late Middle Ages. Giles of Rome's view of a woman, concerning both what they should be and what they are like, refers to all women, regardless of their social origin. He is very critical of them. His opinions are based on Aristotle's statement of women's intellectual and bodily weakness and their inferiority to men. He enumerated such vices as garrulity (*garrulitas*), instability (*instabilitas*), and intemperance (*intemperantia*). They are inborn, being a result of their weak bodies and minds. He also wrote that women by nature possessed some moral qualities as shyness (*verecundia*), compassion (*misericordia*), and doing more than necessary (*nimis excedunt*). However, he disparaged them as well, pointing out that their source is not women's nature's perfectness, but her weakness. He also stressed that as women may be excessively good, so they may also be excessively bad. Therefore, there is finally nothing valuable in women's nature. A woman may become laudable only when she acquires qualities contrary to those possessed by nature. Therefore, she should be educated to the virtues of temperance (*temperantia*), silence (*taciturnitas*), stability (*stabilitas*) and liking for not being idle (*amor operositatis*). A laudable woman is thus opposite to what is she by nature. A key role in this transforming of a woman is played by a man. She should be subjected to him not only due to his intellectual and bodily superiority, but also because it is good for her. Giles of Rome points to many benefits she can gain when she acquires moral qualities recommended by him for women.